

ks. Jan Górecki

Kult św. Floriana na Śląsku

The Cult of Saint Florian in Silesia

Abstract: The article is devoted to the cult of Saint Florian in Upper Silesia and Cieszyn Silesia. Attention was paid to the most important forms of the cult and the religious and cultural heritage related to it, preserved to this day. The cult of Saint Florian, initiated in Poland in 1184 by bringing the martyr's relic to Krakow, became very popular in Silesia, among others thanks to the industrial traditions of this region. Saint Florian is worshiped as a patron saint of steelworkers, firemen and other difficult professions. The paintings, figures, altars and chapels dedicated to Saint Florian, as well as prayers, songs and pilgrimages dedicated to him, are the evidence of centuries of veneration. Currently, in Upper Silesia and Cieszyn Silesia, there are 12 parishes dedicated to his name, including the only in Poland Saint Florian's sanctuary in Chorzów.

Keywords: cult of Saint Florian, Upper Silesia, Cieszyn Silesia

1. Świadek Jezusa Chrystusa

Tradycja podaje, że św. Florian był żołnierzem rzymskim służącym w Górnej Austrii. Za panowania cesarza Dioklecjana, w czasach prześladowań chrześcijan, dobrowolnie przyznał się prefektowi Lorch (Lauriacum) do wyznawania chrześcijaństwa pomimo, że czterdziestu jego towarzyszy broni zostało za to wcześniej uwięzionych. Spotkał go ten sam los, zaś gdy odmówił złożenia ofiary bożkom wrzucono go do rzeki Anizy (Enns) z kamieniem młyńskim u szyi (304 r.). Orzeł czuwał nad jego ciałem, które utknęło przy jakiejś skale. Następnie pewna pobożna wdowa imieniem Waleria zabrała zwłoki świętego i pochowała go tam, gdzie dzisiaj wznosi się miasteczko Sankt Florian (Gioia 2004). W miejscu pochówku na przełomie VIII i IX w. mnisi z Passawy założyli klasztor i kościół benedyktynowy,

znany później jako opactwo St. Florian. Po dziś dzień Sankt Florian jest ośrodkiem życia religijnego w Górnej Austrii, a św. Florian jest patronem archidiecezji wiedeńskiej i całej Austrii.

Św. Florian przez swoją męczeńską śmierć w rzece, której wody mają moc gaszenia ognia, jest wzywany tak przeciw powodziom, jak i pożarom, piorunom, oparzeniom i płomieniom czyścica. Jest więc pomocny strażakom w czasie akcji pożarniczych oraz kominiarzom, którzy nieustannie są narażeni na działanie niszczącego ognia. Jest też patronem piwowarów, gdyż gasi „palące” pragnienie (Gioia 2004).

W ikonografii bywa przedstawiany jako rycerz Chrystusowy oraz patron walki z żywiołem pożaru. Wygląd, strój i atrybuty świętego z biegiem lat ulegały zmianom. Początkowo ukazywany był jako starzec w rzymskiej tunice lub jako książę. Począwszy od XIII w. pojawiał się jako rycerz w czerwonym płaszczu narzuconym na ramiona. Jego rycerska zbroja uległa również daleko idącym przeobrażeniom. W XIII w. pojawiła się kolczuga, w XIV–XVI w. karacena, czyli zbroja łuskowa, w XVII i XVIII pancierz płytowy i hełm z pióropuszem, w sztuce polskiej – zbroja husarska. Od XII w. św. Florianowi stale towarzyszy rozwinięty sztandar. Z początkiem XV w. świętego wyposażono w tarczę i miecz, ozdobione malowanym, czerwonym krzyżem na znak przynależności do Chrystusa. Zaś pod koniec tego stulecia w związku z rozwojem kultu przypisywanego mu zwycięstwo w walce z żywiołem ognia, jego atrybutami stały się: naczynie z wodą, dom lub pierzeja domów oraz kościół w płomieniach.

2. Kult św. Floriana w Polsce

Dla podniesienia rangi stołecznego miasta Krakowa biskup Gedko (Gedeon) oraz książę Kazimierz Sprawiedliwy pozyskali relikwie św. Floriana. W 1184 r. zostały one uroczystie przekazane przez wysłannika papieża, Idziego, późniejszego biskupa Modeny. Święty został jednym z patronów Królestwa Polskiego, miasta Krakowa i wszystkich „ludzi ognia”, tj. hutników i strażaków.

W *Liber Beneficiorum* Długosza (1863) zawarta jest informacja, że 27 października 1184 r. papież Lucjusz III (1181–1185), przychyliając się do prośby księcia Kazimierza, przysłał do Polski ciało św. Floriana-Męczennika. W rzeczywistości były to relikwie męczennika, popularnego we Włoszech, szczególnie w Rawennie, Akwilei, Bolonii i Modenie. Cały lud wraz z władcą i biskupem

Gedeonem przyjął je na Kleparzu pod Krakowem¹ z najwyższą czcią. W rozbitym namiocie ludzie gromadnie przystępowali do sakramentów świętych, odprawiane były msze św., palono świece i za wstawieniem św. Floriana wypraszano potrzebne łaski dla różnych stanów. Następnie z Kleparza wyruszyła procesja na wzgórze wawelskie podążając ulicą, którą później nazwano Floriańską. Potem skierowano się na ulicę Grodzką, dochodząc na Wawel. Tradycję tę kontynuowano w kolejnych latach w liturgiczne wspomnienie św. Floriana – 4 maja. Relikwie świętego włożono do srebrnej trumny umieszczonej w środku katedry, do której później, po kanonizacji, złożono doczesne szczątki rodzimego patrona św. Stanisława, biskupa i męczennika.

Książę Kazimierz Sprawiedliwy i biskup Gedeon jeszcze w 1184 r. ufundowali na Kleparzu wspaniały kościół, zdaniem Długosza z „cegły palonej”² (Długosz 1863). Świątynia, która stała się odtąd centrum kultu św. Floriana, wkrótce otrzymała też godność kolegiaty (Wyrozumski 1998, Dobosz 1995, Rajman 2006).

Sprowadzenie do Polski relikwii św. Floriana było wynikiem poczynionych w Rzymie starań o przysłanie do Krakowa doczesnych szczątków jakiegokolwiek świętego. W tym czasie bowiem katedra gnieźnieńska szczyciła się relikwiami św. Wojciecha; a ówczesna stolica Polski żadnych relikwii nie miała (św. biskup Stanisław Szczepanowski nie był jeszcze kanonizowany). Kraków odczuwał zatem brak świętego, który byłby znakiem religijnej jedności, tak istotnej i ważnej w okresie dzielnicowego rozbitcia Polski, a który jednocześnie podniósłby rangę miasta. Obydwa te czynniki splotły się ze sobą, gdy wysłano poselstwo do papieża Lucjusza III z prośbą o dar relikwii i o wszczęcie starań o rychłą kanonizację biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Z chwilą przywiezienia relikwii św. Floriana do Krakowa jego mieszkańcy uświadomili sobie, że przybył im nowy orędownik i opiekun. Dotychczasowy patron Austrii, Bolonii i innych miast Italii stał się

¹ Na północ od Krakowa już w XII w. była osada, której Kazimierz Wielki nadał w 1366 r. prawa miejskie i nazwę „Florencja”. Osada, a później miasto, skupiała się w pobliżu kościoła św. Floriana, już w 1379 r. pojawiła się w dokumentach nazwa „Clepardia”, która z czasem wyparła nazwę „Florencja”. Z końcem XVIII w. Kleparz został włączony do Krakowa i dzisiaj stanowi jego integralną część. Wiele ulic i placów w Krakowie zawdzięcza swoje nazwy kościołom, które są tam usytuowane. Od kościoła św. Floriana wzięła nazwę ulica Floriańska i zamykająca ulicę Brama Floriańska.

² W XII w. budowano przeważnie z ciosu, dlatego wiadomość o cegle palonej podana przez Długosza nie jest pewna. Badania przeprowadzone w 1959 r. przez prof. Wiktora Zina z Katedry Historii Architektury Politechniki Krakowskiej doprowadziły do stwierdzenia, że kościół wybudowany był jednak z kamienia ciosanego.

także popularnym orędownikiem na naszych ziemiach. Potwierdza tę wiadomość fakt, że już w pierwszych dziesiątkach XIII w. mamy liczne rozsiane po źródłach wzmianki o kolegiacie św. Floriana i jej dostojnikach, a w spisie prepozytów przy kolegiacie św. Floriana pod 1228 r. występuje niejaki Andreas Praepositus (*Liber antiquitatum*)

Wspaniały hymn brewiarzowy odmawiany we wspomnienie św. Floriana dotyczy Krakowa, którego chlubą i patronem jest właśnie ten święty. Oto jego treść:

„Miasto dostojne, królewski Krakowie,
wysławiaj pieśnią swojego patrona.
Który cię zawsze otaczał opieką
I bronił w każdej potrzebie.

Pan go powołał do chwały męczeństwa.
By uczestniczył w cierpieniach Jezusa.
On zaś z weselem podążył śladami
Swojego Mistrza, i Króla.

Odtąd przychodzi z pomocą grzesznikom
Palonym ogniem podstępnej pokusy;
Gasi płomienie grożące zagładą
I niesie słabym otuchę.

Proś więc, Krakowie, świętego Floriana,
Którego ciało spoczywa w tych murach.
Aby cię chronił przed złą nawałnicą
I rosą łzami orzeźwiał.

Błogosławiony niech będzie na wieki
Wszechmocny Ojciec i Syn zmartwychwstały,
Z Duchem Najświętszym za dar ocalenia
Od żaru wrogiej otchłani. Amen” (*Liturgia godzin* 1984: 1396).

Innym przejawem kultu św. Floriana było nadawanie imienia tego świętego na chrzcie synom rycerzy, mieszczan i wieśniaków. Imię to należało do często spotykanych.

Ojciec Święty Jan Paweł II w liście apostolskim przesłanym z okazji 800-lecia parafii św. Floriana na Kleparzu w 1984 r., jako dawny wikary świętofloriański, tak pisał na temat kultu św. Floriana: „Kościół w Polsce, zanim wydał własnego Świętego i Męczennika, Biskupa Krakowskiego Stanisława i uzyskał w nim swojego patrona, opierał się niejako i rósł na dojrzałych owocach świętości Kościoła Powszechnego, na świętych, których wydały inne narody. Oni byli wówczas dla naszego Kościoła drogowskazami i przewodnikami na drodze do świętości, która wnet zaczęła przynosić plon na rodzimym gruncie” (www 1).

Św. Florian stał się dla nas wymownym znakiem tej powszechności i stał się znakiem szczególnej więzi Kościoła i narodu polskiego z namiestnikiem Chrystusa i stolicą chrześcijaństwa. Ten, który poniósł męczeństwo, gdy śpieszył ze swoim świadectwem wiary, z pomocą i pociechą prześladowanym chrześcijanom w Lauriacum, stał się zwycięzcą i obrońcą w wielorakich niebezpieczeństwach, jakie zagrażają materialnemu i duchowemu dobru człowieka. Szczególną troską otoczyli św. Floriana ludzie trudnych zawodów, a więc: hutnicy, strażacy, kominiarze, a także garncarze i piekarze, czyli przedstawiciele profesji nieodłącznie wiążących się z ogniem. Po dziś dzień jego pomocy wzywają ludzie zagrożeni wojną, pożarem, żywiołem wody, sztormu, powodzią, a także skażeniem środowiska naturalnego (Czyrek 1993).

Kult św. Floriana w Polsce wiązał i integrował naród z pierwotnym Kościołem Chrystusa, z Kościołem męczenników pierwszych wieków. Św. Florian to ktoś, kto reprezentuje tamte odległe czasy. Przez otoczkę elementów legendy dostrzegamy rzeczywistą postać świadka Zmartwychwstałego Chrystusa (Furmankiewiczówna 1919). Z pewnością oddając swe życie za Chrystusa nie wiedział on, że stanie się natchnieniem wiary także dla chrześcijan mieszkających nad Odrą i Wisłą.

3. Górny Śląsk miejscem oddawania czci św. Florianowi

Kult św. Floriana od wieków był rozpowszechniony na Śląsku, o czym mogą świadczyć m.in. figury, obrazy, płaskorzeźby czy mozaiki dedykowane temu świętemu. Bywał tu przedstawiany najczęściej w stroju oficera rzymskiego – legionisty, z purpurowym płaszczem, sztandarem i naczyniem z wodą. Tym naczyniem, trzymanym w prawej ręce, był „bonclok” (określenie gwarowe oznaczające naczynie gliniane), cebrzyk, z którego wylewała się woda na ogarnięty płomieniami obiekt. Wizerunki świętego pozostawały pod przemożnym wpływem kultury ludowej,

przykładowo wspomniany *bonclok* był wzięty z codziennego życia domowego, od popularnego w każdym gospodarstwie naczynia.

Dowodem wielowiekowej popularności św. Floriana są również pieśni i modlitwy wkomponowane w scenariusz mszy św. z okazji jego liturgicznego wspomnienia. Na Górnym Śląsku wierni od dawien dawna śpiewali -18zwrotkową pieśń, rozpoczynającą się od słów: „Pobożni ludzie, w głos Pana chwalcie”, w której zawarta była historia życia i śmierci tego świętego (Skowronek 1907). Wykonywano ją na melodię „Kłaniam się Tobie” lub „Twoja cześć chwala” i kończyła się ona następującą modlitwą: „Boże! który nas błogosławionego Floryana Męczennika Twego, pamiętką rozweselasz, użyż nam litościwie, abyśmy, którzy jego chwalebne zwycięstwo wielbimy na ziemi, onego pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen” (Skowronek 1907: 853).

W innej modlitwie wierni za wstawiennictwem św. Floriana prosili Boga, by opiekował się nimi podczas pracy, chronił od nieszczęśliwych wypadków oraz strzegł przed nagłą i niespodziewaną śmiercią. Był zatem także uważany za patrona dobrej śmierci, obok św. Józefa, św. Anny i św. Barbary. Oto treść tej modlitwy: „Święty Floryanie! mój miły patronie, przyczyn się za mną przy tronie Boga żywego! Nie przestań modlić się za mną do Boga, aby się mną zawsze opiekował, abym nie upadł przed czasem nad pracą i trudem, abym w nieszczęśliwej chwili nie został okaleczony lub zabity. Módl się, abym nie umarł śmiercią nagłą i niespodziewaną, lecz szczęśliwą i chrześcijańską. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen” (Skowronek 1907: 428–429).

Do dzisiaj na śląskiej ziemi zachowały się figury i kapliczki stawiane na cześć św. Floriana. Jego wizerunki obecne są w wielu kościołach, a w niektórych, np. w kościele św. Barbary czy kościele św. Marii Magdaleny w Chorzowie, umieszczone są w ołtarzu głównym. Na placu przy kościele św. Piotra i Pawła w Tworkowie (powiat raciborski) znajduje się barokowa, kamienna figura św. Floriana z 1751 r. Święty stoi na postumencie w kształcie filara z kartuszem herbowym (Wawoczny 2007). Również przed najstarszym bytomskim kościołem pw. Wniebowzięcia NMP mamy rzeźbę Floriana z 1867 r., zaprojektowaną przez wiedeńskiego architekta Hugo Heera. Figury świętego lokowano też poza terenem świątyni, często w przestrzeni publicznej. W Bycinie (powiat gliwicki) przetrwała przydrożna figura, stanowiąca wotum wdzięczności właściciela miejscowego zamku Augusta von Wernera za deszcz zesłany w czasie pożaru w 1784 r. (Rejduch-Samkowa, Samka 1996). Ta kamienna rzeźba o wysokości 3,40 m i szerokości 1,10 m. przedstawia świętego w pozycji stojącej, ubranego w tunikę,

ściągniętą sznurem. W prawej ręce trzyma swój atrybut – wiadro, z którego wylewa wodę na model płonącego zamku, w lewej ręce dzierży włócznie i płaszcz (Kloss, Roode, Stepf, Eberle 1943). Figura stoi na czworobocznym postumencie o wydatnym gzymsie, na którym wyryty jest napis fundacyjny w języku łacińskim. Na rewersie widnieje rok wybuchu pożaru oraz rok renowacji figury: 1784, Ren. Hoc. Vol. 1906 (Rejduch-Samkowa, Samka 1996). Pierwotnie była ona na dziedzińcu zamkowym Nowy właściciel obiektu książę Friedrich August Carl Hohenlohe-Oehringen przeniósł ją na zewnątrz zamku, w pobliże kuźni (Kosubek 1928). Ponownie zmieniła miejsce po drugim pożarze, który wybuchł w 1867 r. Wówczas kapelan zamkowy Kalleta umieścił ją na północny wschód od zamku, gdzie stoi do dzisiaj – obecnie to skrzyżowanie ul. Szkolnej i Rolniczej. Także w Bojszowach (powiat bieruńsko-łędziński) zachowała się barokowa statua św. Floriana z 1768 r. z chronostychem w napisie, który brzmi następująco: „SanCte FLorlane, Protege nos, et pagVM, ab Igne Vastante, CVstoDI”. Oznacza to: „Święty Florianie, broń nas i strzeż wioskę od nieszczęsnego ognia”. Figury św. Floriana można zobaczyć w wielu śląskich miastach i miejscowościach, m.in. w Tarnowskich Górach (z połowy XVIII w.), Krzyżowicach, Siemianowicach, Raciborzu, Chorzowie czy Świętochłowicach. Na tej ostatniej wyryto inskrypcję: „Święty Florianie miej w opiece naszych hutników 1828–1978” (Kiełbasa, Pelka 2008). W Raciborzu, przy ul. Cyryła Ratajskiego, we wnętrzu murowanej kapliczki z połowy XIX w., obok Matki Boskiej umieszczono również św. Floriana. Na rynku w tym mieście na późnobarokowej kolumnie Matki Boskiej, wśród otaczających ją świętych można odnaleźć postać św. Floriana. Widnieje tam też napis fundatorki Marii Elżbiety Gaschin. Wysokiej klasy artystycznej kolumna została wykonana przez Jana Melchiora Österreicha w latach 1725–1727 jako wotum za uratowanie miasta przed epidemią cholery Zabytkowy charakter ma również pochodząca z początku XX w. kapliczka św. Floriana na placu Teatralnym w Zabrze.

Niektóre kapliczki budowano z cegieł, na wzór małych kościółków. Miało to miejsce szczególnie na Opolszczyźnie, w okolicy Góry św. Anny, Izbicka i Kamienia Śląskiego.

Osobę św. Floriana często upamiętniano na elewacjach domów i kamienic w tzw. niszach kapliczkowych, wznoszonych najczęściej pod koniec XIX i na początku XX w. Odwołując się do przykładu Chorzowa można stwierdzić, że były to przeważnie proste budynki ceglane, bez wyraźnych cech dekoracyjnych, na których w płytkich niszach ustawiano figury świętego, wykonane przeważnie z gipsu jako odlewy zbrojone drutem. Część z nich miała naturalną kolorystykę

piaskowca. Figurki takie do dzisiaj są m.in. w Maciejkowicach przy ul. Głównej (dzielnica Chorzowa) i w centrum Chorzowa przy ul. Krzywej 13. Część z nich jest polichromowana kolorową farbą, np. figura na ul. Kościuszki 60 czy figura przy budynku dyrekcji Huty „Batory”, zamknięta w specjalnej metalowej kapliczce (Lapski, Szopa 2006). Ustawianie figurek św. Floriana na elewacjach budynków było wyrazem wiary właścicieli tych domów w to, że święty ochroni ich domostwa przed pożarami i nieurodzajem. Po drugiej wojnie światowej zwyczaj ten praktycznie zaniknął na całym Górnym Śląsku.

Kult św. Floriana wyrażał się również w jego wizerunkach niesionych na chorągwiach pątnicznych. Treść chorągwi wskazywała, którzy patronowie byli bardziej popularni w danym środowisku i jaki był zasięg ich kultu. Jako przykład niech posłuży chorągiew raciborska poświęcona m.in. św. Florianowi. Wybór tego patrona od pożogi oznaczał, że raciborzanie szczególnie przywiązywali wagę do wyznawanych przez niego zasad religijnych i moralnych (Górecki 1994).

W 1729 r. gliwiczanie z wielką chorągwią na czele pielgrzymowali do Częstochowy modląc się o opiekę miasta przed pożarem. Na awersie chorągwi uwidoczniło postać św. Michała Archaniola z mieczem, depczącego szatana, a na rewersie św. Floriana – orędownika i obrońcy przed klęską ognia (Kwak 1994).

Pątnicy z Raciborza, pielgrzymujący na Jasną Górę od 9 maja 1750 r. w intencji uchronienia mieszkańców od zarazy, głodu, pożaru i wojny, mieli chorągiew z czerwonego adamaszku, poświęconą Najświętszej Marii Pannie oraz świętym: Karolowi Boromeuszowi, Wilhelmowi, Florianowi, Marcelemu, Janowi Nepomucenowi i Janowi Sarkandrowi (Maroń 1976).

Obok chorągwi w pielgrzymce powiewały sztandary reprezentujące dany stan lub związek. Były one bardzo pożądane na pielgrzymce, cenilo je również duchowieństwo. Pomarańczowo-metaliczne ze św. Florianem były znakiem rozpoznawczym hutników i strażaków. Niesione przez świat hutniczy stanowiły demonstrację wiary, przynależności do Kościoła Katolickiego i więzi z wartościami reprezentowanymi przez ich patrona.

Również figury świętych zajmowały poczesne miejsce w pochodzie pielgrzymkowym. Do tradycyjnych należała figura św. Floriana, noszona przez hutników. Św. Florian i św. Barbara wskazywali na środowisko górniczo-hutnicze. Obrazy, figury, chorągwie i sztandary odzwierciedlały różnorodność kultu w parafiach, a otaczanie ich wielkim szacunkiem pokazywało żywe przekonanie Górnoszlązaków o skutecznym wstawiennictwie swoich patronów.

Ukoronowaniem długiego kultu św. Floriana na Śląsku było ogłoszenie go przez papieża Pawła VI drugorzędnym patronem diecezji katowickiej, obok Matki Boskiej Piekarskiej, św. Barbary i św. Jacka. Obecnie w trzech górnośląskich diecezjach (katowickiej, gliwickiej i opolskiej) wezwanie św. Floriana nosi 11 parafii (www 2, www 3, www 4). Ponad połowa leży w diecezji opolskiej, w Maciowakrzach, Żywocicach, Kędzierzynie-Koźlu, Wysokiej, Naroku, Przydrożu Małym oraz Zawadzie. W archidiecezji katowickiej są to parafie w Chorzowie i Rybniku-Orzepowicach, a w diecezji gliwickiej – w Miedarach i Czekanowie. Wśród wymienionych placówek najstarszy rodowód mają parafie na Śląsku Opolskim, w Maciowakrzach (powiat kędzierzyńsko-kozielski) i w Wysokiej (powiat strzelecki), wzmiankowane już w średniowieczu. W Wysokiej pierwszy drewniany kościół wzniesiono w XIV w. Obecny zbudowano prawdopodobnie na przełomie XV i XVI w., jednak w kolejnych stuleciach ulegał on kilkakrotnym przebudowom i rozbudowom (www 5). Dzisiejsza barokowa świątynia w Maciowakrzach pochodzi z lat 70. XVIII w. Zdecydowana większość parafii i kościołów powstała jednak w XX w., a zwłaszcza w jego drugiej połowie, co może świadczyć – pomimo małej liczby parafii – o ciągłości i żywotności kultu św. Floriana w tym regionie. O swoim patronie stale pamiętają hutnicy i strażacy. Dzięki strażakom kościół w Żywocicach (powiat krapkowicki), który pierwotnie miał być dedykowany Matce Bożej Fatimskiej otrzymał wezwanie św. Floriana. Do zmiany tego tytułu przyczynił się także ówczesny biskup ordynariusz ks. Alfons Nossol.

Najważniejszym miejscem kultu św. Floriana na Śląsku jest parafia w Chorzowie, będąca równocześnie jedynym sanktuarium tego świętego w Polsce. Kościół po wielu trudnych chwilach budowy konsekrowany został przez ks. biskupa Herberta Bednorza 28 X 1961 r. Jednym z najważniejszych dla Chorzowa i kościoła parafialnego św. Floriana dni był 4 V 1994 r., kiedy to z Krakowa sprowadzone zostały relikwie świętego Floriana Męczennika, które w specjalnym relikwiarzu w kształcie wzniesionej w formie błogosławieństwa ręce umieszczone zostały w lewej nawie kościoła. Obok stoi pełnowymiarowa figura św. Floriana autorstwa chorzowskiego artysty rzeźbiarza Gerarda Grzywaczyka. Jednocześnie decyzją Kongregacji ds. Kultu Bożego i Sakramentów przy Stolicy Apostolskiej z 19 X 1993 r. św. Florian został patronem miasta (Liczba 2000), a decyzją arcybiskupa metropolity katowickiego Damiana Zimonia z 2001 r. kościół św. Floriana w Chorzowie podniesiony został do godności sanktuarium diecezjalnego

4. Kult św. Floriana na Śląsku Cieszyńskim

Na Śląsku Cieszyńskim kult św. Floriana nigdy nie był tak prężny jak na Górnym Śląsku. Święty jawił się tutaj przede wszystkim jako patron pożogi. strzegł domostw od niszczącego ognia, huraganu i żywiołu wody. Stąd – inaczej niż w innych regionach – jego wizerunki stawiano zazwyczaj na zewnątrz chat. W przeprowadzonych wywiadach wielu starszych mieszkańców Trójwsi (Koniaków, Istebna i Jaworzynka) zwracało uwagę właśnie na ten fakt, podkreślając, że obrazy św. Floriana, zazwyczaj malowane na blasze, umieszczano nie w „świętym kącie”, ale zawsze na zewnątrz chat i domów¹. Zuzanna Gębotyś (85 lat) z Istebnej podała, że dawniej, za jej młodości, w każdym domu był obraz św. Floriana. Musiał tam być, ponieważ chronił dom przed pożarem. Drewniany dom był całym majątkiem kilku rodzin. W czasie wieczornej modlitwy rodzina odmawiała niczym akt strzelisty następującą modlitwę: „Święty Florianie chroń nas od ognia i wszelkich złych jego mocy”.

Katolicy ze Śląska Cieszyńskiego odmawiali też modlitwę do św. Floriana z „Wianka”. Oto je treść: „Męczenniku święty, który dla miłości Jezusa Chrystusa i dla wiary świętej idąc z wesołą twarzą na męczarnie, uczynił modlitwę takową: «Boże! Tyś nadzieja moja: Zaprzec się Ciebie, Stwórcy! i Odkupiciela mego, nie mogę: Twój żołnierz jestem, daj mi mocne serce ku wycierpieniu męki». Floryanie błogosławiony, którego gości męczeńskie zostały do kraju naszego przeniesione z wielką czcią i radością; jako nas przez mnogie cuda od Ciebie sprawiane raczyłeś dawniej łaskami obdarzać, tak i teraz i zawsze nie przestawaj tyć obrońcą i przyczyńcą naszym przed Bogiem, aby nas od wszystkiego złego wybawił. Przez Jezusa Chrystusa Pana Naszego. Amen” (*Wianek* 1890: 352–353).

Franciszek Kawulok (86 lat) twierdził, że w Istebnej w domach nad drzwiami wejściowymi popularne były blaszane obrazki, na którym wytłoczona była postać św. Floriana. Sprzedawano je w gminie, a pieniądze otrzymane za ich kupno przeznaczono na potrzeby miejscowej Straży Pożarnej. Także w jego domu (nr 163) w Istebnej do drzwi był przybity mały blaszany obrazek św. Floriana. Zdaniem rozmówcy był to jedyny patron, który miał troje uszu: dwa swoje i trzecie ucho naczynia, z którego wylewał wodę, gasząc płomień.

O tym, że św. Florian był i jest orędownikiem strażaków świadczą płaskorzeźby i plakiety tego świętego na frontonach budynków Ochotniczej Straży Pożarnej, m.in. w Ustroniu-Lipowcu i Istebnej. Ponieważ na Śląsku Cieszyńskim do dzisiaj

¹ Wywiady przeprowadzone przez autora artykułu w 1999 r.

znajduje się duże skupisko luteran, wspomniane wizerunki najczęściej pojawiają się w miejscowościach, w których większość stanowią katolicy.

O kulcie św. Floriana na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak na Górnym Śląsku, świadczą też jego figury umieszczane na placach, w kościołach i w innych miejscach. Warto podać tutaj kilka przykładów. Kamienna figura wykonana przez Wacława Donaya w 1770 r. znajduje się w centralnym miejscu cieszyńskiego rynku. W zbiorach Muzeum Beskidzkiego w Wiśle przechowywany jest św. Florian na szkle malowany, autorstwa Marii Gatnar-Guzy oraz rzeźba św. Floriana z drzewa lipowego polichromowanego. Św. Florian ubrany jest w strój rzymski, a obok płonie budynek kościoła, który gasi tenże święty. W kościele ustrońskim figura św. Floriana została poświęcona 23 listopada 1890 r. Jak więc widać już wówczas był na tym terenie żywy kult tego świętego patrona hutników i strażaków. Zresztą Huta Ustrońska, od której liczy początek Kuźnia, powstała w 1772 r. Na Leszczynie, jednym z przysiółków Istebnej (część parafii Stecówka), na froncie małej kapliczki wisi obrazek z wizerunkiem św. Floriana. Od niedawna płaskorzeźba Floriana znajduje się także we wnętrzu kościoła św. Bartłomieja w Koniakowie, na jednym z bocznych filarów. Jest to dzieło miejscowego rzeźbiarza Jana Krężeloka.

Požoga ognia – „szalejącego kura” i innych żywiołów była powodem stawienia przydrożnych krzyży („Boże Męki”), zwyczaj ten może pośrednio świadczyć także o kulcie św. Floriana. Najstarszy krzyż przydrożny na terenie byłej parafii Istebna zachował się w Jaworzynce na „Cyroniu”. Jak wynika z inskrypcji umieszczonej na krucyfiksie został on postawiony w 1873 r. z tzw. „sypki”. Była to zbiórka określonej ilości zboża dostarczonego do magazynu gminnego na wypadek szalejących żywiołów: ognia, wody, morowego powietrza, głodu. Do tej zbiórki byli zobowiązani wszyscy gospodarze. W 1875 r. „obrodziły” pola w Istebnej. Za wszystkie pieniądze ze skupu zboża będącego w nadmiarze postanowiono postawić kamienny krzyż na tzw. „krzyżowej”.

Na Śląsku Cieszyńskim odpust św. Floriana obchodzono szczególnie uroczysto w kościele istebniańskim. We mszy św. uczestniczyli strażacy, zwani lokalnie „fajermanami”, ubrani w tradycyjne stroje. Strażacy pełnili także straż przy Chrystusowym Grobie w Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

Obecnie najstarsi mieszkańcy Trójwsi (Istebna, Koniaków i Jaworzynka) jednoznacznie stwierdzają, że „kiejsi było to ważniejsze święto”. Być może zanik pożarów współczesnych murowanych domów spowodował też zanik intensywniejszego kultu św. Floriana na tej ziemi.

5. Zakończenie

Św. Florian patron hutników i wielu innych trudnych zawodów to człowiek wiary. Na Górnym Śląsku jego kult trafił na szczególnie podatny grunt. Zakorzenił się w miejscach, gdzie zakładane były huty żelaza i cynku, gdzie zbierali się hutnicy i strażacy. Ale jeszcze bardziej zakorzenił się w świadomości mieszkańców tych ziem, oddających mu w różnych formach wielowiekową cześć i hołd. Wyrazem tego kultu jest zarówno materialne dziedzictwo w postaci licznych wizerunków świętego, dedykowanych mu kościołów i kaplic, jak i duchowe zachowane w pieśniach, modlitwach i zwyczajach związanych z tym patronem śląskiej ziemi.

Literatura

Źródła

Długosz J., 1863, *Opera omnia*, t. 8, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1. *Liber antiquitatum* – fol. 146, Archiwum Ojców Dominikanów w Krakowie.

Modlitewniki

Droga do Nieba. Książka parafialna do nabożeństwa dla katolików każdego stanu i wieku, 1907, wydał ks. Ludwik Skowronek proboszcz w Bogucicach, wyd. IV, Racibórz.

Liturgia godzin, 1984, t. 2, Pallottinum, Poznań.

Wianek ku czci Najświętszej Maryi Panny z różnych Nabożeństw uwity dla katolików obojga płci, 1890, ułożył ks. Józef Krosniński, Warszawa i Vimperk.

Opracowania

Czyrek J. ks., 1993, *Święty Florian*, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków.

Dobosz J. 1995, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, seria „Publikacje Instytutu Historii UAM”, Poznań.

Furmankiewiczówna K., 1919, *Święty Floyran Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. 18, s. 83–115.

Górecki J., 1994, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914*, Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris Inst. Górnośląski, Katowice.

Kiełbasa I., Pelka I., 2008, *Z dziejów parafii świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach*, Świętochłowice.

- Kloss E., Rode H., Stepf W., Eberle H., 1943, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Tost-Gleitwitz*, seria „Bau- und Kunstdenkmäler Schlesiens”, Kron, Breslau.
- Kosubek R., 1928, *Bitschin Ausschau von Burg Tost*, Gleitwitz.
- Kwak J., 1994, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w XVII i na początkach XVIII wieku*, [w:] W. Świątkiewicz, J. Wycisło, *Parafia Bogucicka. Tradycja i współczesność*, Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris Inst. Górnos Śląski, Katowice. s. 230–233.
- Lanzi F.G., 2004, *Jak rozpoznać świętych i patronów w sztuce i w wyobrażeniach ludowych*, wyd. Jedność, Kielce.
- Lapski A., Szopa R., 2006, *Chorzowskie krzyże, kapliczki, rzeźby*, wyd. Ag. Mediów Lokalnych MEDIAL, Chorzów.
- Liczba R., 2000, *Chorzów A.D. 2000. Nietypowy przewodnik po mieście dla młodzieży i dorosłych*, Stowarzyszenie Miłośników Chorzowa, Chorzów.
- Maroń F., 1976, *Dzieje Pszowa jako mikroregionu górnośląskiego życia parafialnego i narodowego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 9, s. 177–230.
- Rajman J., 2006, *Średniowieczne patriocinia krakowskie*, Papieska Akad. Teologiczna, Kraków.
- Rejduch-Samkowa I, Samka J., 1996, *Katalog zabytków sztuki w Polsce, woj. katowickie*, t. 6, z. 5, Warszawa.
- Wawoczny G., 2007, *Zabytki powiatu raciborskiego*, WAW, Racibórz.
- Wyrozumski J., 1998, *Skąd pochodzi Krakowski św. Florian*, „Rocznik Krakowski”, 64, s. 53–58.

Strony internetowe

- www 1: <https://www.swflorian.net/index.php/historia/swiety-florian> (10.09.2016).
- www 2: <https://www.archidiecezjakatowicka.pl/temat/archidiecezja/archidiecezja2/2187-parafie> (12.09.2016).
- www 3: kuria.gliwice.pl/parafie/ (12.09.2016).
- www 4: www.diecezja.opole.pl/index.php/parafie-i-kaplani/parafie/alfabetycznie (12.09.2016).
- www 5: http://dziedzictwo.ekai.pl/@@wysoka_kosciol_sw_floriana (12.09.2016).

ks. Jan Górecki, prof. dr hab.

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Śląski w Katowicach

